GŁOS NARODU

NR. 86. — ROK XXV. | KRAKÓW, CZWARTEK DNIA 12. KWIETNIA 1917 R. | WYDANIE PORANNE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKOW, UL. SW. TOMASZA L. 35 — ADMININISTRACYI: UL. SW. KRZYZA L. 11.

TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAC DZIENNIK MOZNA:

Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 83.993, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“, 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.

U podstaw naszego bytu.

Zagłębie krakowskie uratowane! Głosi to cała prasa polska wszystkich dzielnic, składając hołd tym, którzy przyczynili się do przeprowadzenia tego wielkiego dzieła, którego znaczenie dla Polski ocenią dopiero należycie przyszłe pokolenia. „Dziennik Cieszyński“ w artykule p. t. „Cześć Galicyi“ zestawia bilans prac gospodarczych, przeprowadzonych w czasie wojny, wysiłków płodnych w wielkie rezultaty, a świadczących, że kraj nasz i ci, co kierują jego nawą gospodarczą, nie marnowali czasu. Do pracy zagrzewała ich gorąca miłość ojczyzny, motorem dodającym energii były wielkie wstrząśnienia dziejowe, huragan burz, jaki przeciągnął przez nasze ziemie, niszcząc to, co z wysiłkiem powstało w ostatnich dziesiątkach lat. Rezultaty pracy dokonanej w wielu dziedzinach rozwiały błędne twierdzenia o braku ludzi, dzisiaj możemy śmiało powiedzieć, że mamy ich, a z każdym rokiem wzrastać będą liczebnie kadry pomocnicze tej pokojowej armii wyzwolenia, dla przeprowadzenia zapoczątkowanych wielkich dzieł. Odwalono główne zapory zamykające nam drogę do odrodzenia gospodarczego, położono podwalinę pod polski przemysł i silną polską bankowość, a za wskazaniami Steczkowskiego i górników naszych pójdą inni, aby zdobyć imię wskrzesicieli naszej samodzielności gospodarczej.

To, co dokonane zostało u nas w ostatnich czasach, nie jest dzielnicową sprawą, sięga doniosłością swą daleko poza granice Galicyi, więc zainteresować winno wszystkich braci naszych z nad Wisły, Warty i Niemna. Dla odbudowy kopalń polskich, odwierconych bogatych złóż węglowych, powinny koncentrować się w Banku Krajowym i Banku Przemysłowym kapitały dające możność szybkiej eksploatacyi tych skarbów ziemnych.

Uratowano Zagłębie węglowe — lecz na tem nie koniec. Z kolei powinna się rozpocząć po wszystkich ziemiach polskich akcya dla ratowania drugiego, również zaniedbanego i zlekceważonego bogactwa, jakiem są nasze tereny ropodajne — skarby, po które sięga coraz natarczywiej obca ręka. Wojna i jej olbrzymie potrzeby podniosły znaczenie posiadania własnych kopalń ropy i rafineryj, pól, na których wznoszą się setki smukłych wież wiertniczych, ścielą się podziemne żyły rurociągów i rosną kopuły zbiorników, z których czerpią obecnie mocarstwa centralne ten niezbędny materyał tak dla działań wojennych, jak niemniej dla wielkiego przemysłu środkowej Europy. Powstają w czasie wojny towarzystwa i spółki z ograniczoną poręką dla wykupna terenów naftowych, uzupełnia ich pracę wykonawczą siostrzyca „Tepege“ podejmująca wiercenia, poszukiwania za źródłami ropy dla rodzimej przedsiębiorczości. Zbrodnią byłoby dziś usuwanie kapitałów rodzimych od obrotu w tym krajowym przemyśle, mającym zabezpieczony trwały byt, a w którym kapitał całego świata oddawna szuka lokat korzystnych. Pieniądz polski, który lekkomyślnie odpływał z kraju, musi w nim pozostać, tego wymaga obowiązek narodowy, od którego się nikt usunąć nie może.

Poznaliśmy swe straszne błędy, popełnione w Zagłębiu węglowem, uratowanem obecnie, czas więc najwyższy, by przystąpić do obrony przemysłu naftowego, aby zagwarantować sobie prawo posiadania tam, gdzie jeszcze nie sięgnęła ręka obcego kapitału, torująca drogę dla obcej przedsiębiorczości. Oby nadeszła szybko druga radosna chwila równa tej. jaką przeżywamy dzisiaj, widząc Zagłębie węglowe w naszych rękach — głosząca uratowanie terenów ropodajnych dla Polski i jej gospodarczego rozwoju.

R. W.

Rzeczpospolita rosyjska.

Mimo, iż do niedawna jeszcze trudno było wyobrazić sobie jaskrawsze nieprawdopodobieństwo aniżeli skojarzenie obu powyższych wyrazów, „rzeczpospolita rosyjska“ z każdym dniem staje się pojęciem bliższem rzeczywistości. Stronnictwo „kadetów“ rosyjskich (konstytucyjno-demokratyczne), skupiające żywioły liberalne, względnie umiarkowane, na odbytym świeżo w Moskwie zjeździe partyjnym opowiedziało się za republiką. Kilkanaście dni temu zaledwie wódz radykalnych „trudowników“ Kiereński, wstępując do gabinetu rewolucyjnego jako minister sprawiedliwości uważał za konieczne usprawiedliwić swą współpracę z przedstawicielami grup „burżoazyjnych“ zapewnieniem, że pomimo to pozostaje nadal niezłomnym republikaninem. Dziś już republikanin Kiereński nie jest wśród prowizorycznych ministrów rosyjskich odosobniony ze swymi poglądami na przyszłą formę rządu odnowionej Rosyi. Nietylko on sam żąda republiki: tego samego domaga się kadecki prezes gabinetu książę Lwow i kadecki minister spraw zagranicznych Miliukow.

Uchwała zjazdu moskiewskiego ma doniosłe znaczenie. Jakkolwiek bowiem o przyszłej formie rządu w Rosyi ma rozstrzygnąć ostatecznie konstytuanta, to nie ulega wątpliwości, że kadeci będą tam grali rolę wybitną, a w każdym razie przeważą szalę na tę lub inną stronę. Jest to przecież stronnictwo „inteligencyi“, skupiające w sobie bezwarunkowo najlepsze siły intelektualne i największe temperamenty polityczne w narodzie. Wbrew niemu nic państwo-twórczego w Rosyi nie może się powieść.

Kadeci byli dotychczas, sądząc z ich wystąpień zewnętrznych, zwolennikami monarchii parlamentarnej. Zdaje się wszakże, że stanowisko to wypływało jedynie z pobudek oportunistycznych. W żadnem z miarodajnych pism kadeckich nie znaleźliśmy nigdy wskazówki wybitnej, dowodzącej ich przywiązania do dynastyi Romanowów i wogóle do czynnika monarchicznego. Teraz zaś prasa zagraniczna donosi, że już utworzyła się w Rosyi „partya republikańsko-demokratyczna“, złożona z żywiołów „umiarkowanych“, a powołana do popierania rządu tymczasowego. Tak samo i niektórzy przedstawiciele rządu oświadczają się już otwarcie za rzecząpospolitą. Są to symptomaty bardzo znamienne.

Co się tyczy stronnictw skrajnych z lewicy, to ich opinia ujawniła się zaraz po dokonaniu przewrotu. Socyaliści wszystkich odcieni opowiedzieli się odrazu za rzecząpospolitą i z pewnością nie zaniedbają niczego, aby prąd republikański w społeczeństwie rozszerzać i pogłębiać.

Z drugiej strony monarchiści znaleźli się w położeniu nietylko materyalnie, lecz i ideowo bardzo trudnem. Nie można bowiem twierdzić, żeby przeszłość rosyjska dawała im obfity materyał dowodowy na rzecz idei monarchicznej. Zwłaszcza wiek dziewiętnasty prawie bez przerwy kompromitował ją gruntownie. Wybitna rola monarchy, nawet w ustroju parlamentarnym, jest niezaprzeczalna, ale pod warunkiem, że panujący jest indywidualnością twórczą. Pod tym zaś względem ostatnia, stuletnia historya Rosyi przedstawia się niezwykle mizernie. Oko patryotyczne nie ma się na czem zatrzymać, a przez to zbywa idei na niezbędnej personifikacyi.

Położenie monarchistów mogłoby się poprawić, gdyby w dynastyi dotychczas panującej znalazł się ktoś, komuby „wieść gminna“ przypisywała wybitne talenty rządzenia lub przynajmniej gorący i lojalny patryotyzm, kogoby opromieniała jakakolwiek popularna legenda. Tymczasem poza w. ks. Mikołajem Mikołajewiczem, o którym oddawna mówiło się w Rosyi, jako o człowieku „silnym“, a więc dlatego w kołach radykalnych niesympatycznym, niema tam ani jednego bodaj Romanowa, cieszącego się wpływem i popularnością. Zbywa więc szerokim z pewnością i silnym jeszcze kołom monarchicznym na wodzu. O restauracyi zaś rządów Mikołaja II chyba nie może być mowy.

„Trzeba przypuszczać — pisze znakomity publicysta warszawski Bol. Koskowski — że wszystkie te względy będą pracowały w Rosyi na rzecz szerzenia się i wzmagania idei republikańskiej nawet w tych kołach, które dotychczas za ideał rozwoju stosunków rosyjskich uważały monarchię parlamentarną. Jeżeli rzeczy potoczą się koleją normalną, to świat niedługo może być zdumiony i wstrząśnięty proklamacyą rzeczypospolitej rosyjskiej“.

Zdobycie Tobolu.

(h) Przed kilku dniami doniosły urzędowe komunikaty o zdobyciu rosyjskiego przyczółka mostowego Tobol nad Stochodem. — Przyczółek ten zdobyli Moskale w sierpniu ubiegłego roku i rozbudowali doskonale. Miał on długości około 7 klm., zaś głębokości 2.5 klm. Leżą w jego obszarze wsie Toboly, Czerwiszcze Nowe i Rudka-Czerwiszcze. Okolica cała jest tam pokryta lasem i stanowi ogromne bagna tak, że przygotowanie jakiejkolwiek akcyi wojennej napotykałoby na wielkie trudności. Mimo to strategiczna wartość przyczółka była tak wielka, iż postanowiono go za wszelką cenę odebrać. Pierwsze przygotowania rozpoczęto już dawno, ziemia jednak stwardniała z powodu silnych mrozów nie pozwalała na prowadzenie przygotowawczych robót. Nagle powstała odwilż i to tak gwałtowna, że woda zatopiła zupełnie wykopane już podkopy minerskie, których wysadzenie miało być hasłem ataku na przyczółek. W dodatku nastąpiły wylewy wiosenne. Mała rzeczka Turja zamieniła się w olbrzymią rzekę-jezioro, dochodząc miejscami do 400 m. szerokości. To też w samej pozycyi naszych wojsk, przed nią i za nią potworzyły się ogromne jeziora. W rowach strzeleckich woda stała po kolana. Moskale byli w lepszych warunkach, gdyż ich pozycye były na wzgórkach, a więc względnie suche.

Atak rozpoczął się od strony Starych Czerewiszcz. Zaledwie świtać zaczęło, odezwały się armaty, o godzinie pół do 8 rano ogień huraganowy pokrył okopy rosyjskie deszczem żelaza. Silne patrole jazdy bawarskiej, które w nocy podsunęły się w północnej części przyczółka, obsadziły lasek na południe od Starych Czerewiszcz, wyrzucając posterunek rosyjski. Ogniem artyleryi rozbito szereg stanowisk rosyjskich karabinów maszynowych tak, iż w czasie walki zupełnie nie mogły pracować.

O godz. 11 przedpołudniem nastąpiło na północ od wsi Rudnik wielkie wysadzenie miny, które z daleka wyglądało jak olbrzymi wybuch gejzeru wodnego. Widać je było kilka kilometrów za linią. O godz. 1 w południe ruszyła piechota niemiecka do ataku. W dwadzieścia minut potem linia rosyjska była przerwana na głębokości jednego kilometra. Biegiem posuwano się naprzód. O godzinie 3 popołudniu zwycięstwo było już pewnem. Południowa część pozycyj rosyjskich była zdobyta. Najdłużej bronili się Moskale we wsi Toboly, gdzie mieli na pagórkach terasowo zbudowane pozycye. O godz. 7 i tu dotarły wojska atakujące.

Moskale cofali się gwałtownie. Most ich pod Nowem Czerewiszczem został przez artyleryę niemiecką odrazu częściowo zburzony, drugi most koło Rudki-Czerewiszcze został zupełnie rozbity. Ostatnia pozycya rosyjska pod Starem Czerwiszczem została zdobyta już przy blasku księżyca. Bawarska jazda atakowała tu przez jezioro, brodząc po pachy w wodzie. O godz. 9 wieczór dotarły poszczególne oddziały atakujących do brzegów Stochodu.

Pobici Moskale poddawali się masowo. Do niewoli został wzięty zaraz po pierwszych godzinach walki pułkownik, potem jeszcze dwóch podpułkowników i całe grupy oficerów.

Zaznaczyć trzeba, że w walkach tych obok pułków niemieckich brały udział także i oddziały austryackie.

Wzięci do niewoli oficerowie rosyjscy opowiadali obszernie o stosunkach, jakie po rewolucyi w wojsku rosyjskiem zapanowały. Dyscyplina wojskowa rozluźniła się zupełnie. Oficerowie prowadząc oddziały do boju, obawiają się iść na czele, wobec częstych wypadków samosądu żołnierzy. Kara śmierci za brak odwagi wobec nieprzyjaciela została zniesiona. Tylko rozkazy, podpisane przez komitet wojenny w Petersburgu, są wykonywane. Władzę oficerów karania żołnierzy zastąpiły sądy, złożone z szeregowców. W każdym oddziale znajdują się osoby zaufania nowego rządu. nie zawsze oficerowie. które informują żołnierzy o wypadkach w Petersburgu. Wobec naprężonej sytuacyi oficerowie boją się rozmawiać o bieżących wypadkach z żołnierzami, aby nie popaść w podejrzenie o nielojalność. Min. Guczkow ustanowił w Mińsku osobną komisyę, która ma „odmłodzić“ kierownictwo armii.

Zakaz dawania urlopów został zniesiony, również cenzura listów i gazet. Nadchodzi ich też wiele na front, wraz z najrozmaitszemi odezwami. Ceny żywności za frontem znacznie się obniżyły. Chleb z 20 kopiejek spadł na 9 kopiejek za funt. Podobnież ceny masła zmniejszyły się o trzecią część. Mimo to oficerowie przypuszczają, że nowy rząd nie pokona trudności transportowych.

Jeden z rosyjskich batalionów poddał się bez wystrzału. Oczekiwał on spokojnie nadejścia szturmującej kolumny, poczem żołnierze rosyjscy rozcieli druty, a komenderujący oficer rosyjski przedstawił się biletem wizytowym oficerowi niemieckiemu.

Postulaty będzińskie.

Na inauguracyjnem posiedzeniu nowowybranej Rady miejskiej w Będzinie, składającej się, jak wiadomo, wyłącznie z żydów, poszczególne grupy radzieckie złożyły swe programowe wyznania wiary. Klub żydowskiej socyalnej demokracyi (Poale-Syon), zaznaczywszy na wstępie swą wierność dla ideałów palestyńskich, oświadczył:

Będziemy żądać:

Utworzenia szkół miejskich z żydowskim językiem wykładowym, odpowiednio przystosowanych do otoczenia żydowskiego na koszt miasta i zarządzanych przez samą ludność żydowską.

Na jubileusz zasłużonej działaczki społecznej.

Z ubiegłym rokiem minęło sześćdziesięciolecie pracy społecznej jednej z najzasłużeńszych działaczek polskich — Antoniny Machczyńskiej; w bieżącym znów roku przypada ośmdziesięciolecie jej urodzin. Zbieg tych dwóch dat dyktuje obowiązek przypomnienia niepowszednich zasług jubilatki.

Urodziła się w r. 1837 na Mazowszu, z rodziny ziemiańskiej. Ojciec jej, Marceli, dziedzic Sosnowa w ziemi płockiej, uczony prawnik miał wśród ziemian i wieśniaków niezwykły mir dla zalet swego charakteru i wielkiego patryotyzmu. Matka, Ewa z Luboradzkich, Kujawianka, siostra legionisty, wnuczka po kądzieli generała Tańskiego, pomagała mężowi w pracy na wskróś obywatelskiej. W r. 1830 Machczyński własnym kosztem ekwipuje oddział gwardyi płockiej, żona zaś otwiera w domu szpital dla rannych, kuchnię dla głodnych i szwalnię dla ubogich. Po powstaniu opiekuje się więźniami, zamkniętymi u Karmelitów w Warszawie, pośród których znajdował się autor „Kirgiza“ Gustaw Zieliński, hr. Olizar i Orpiszewski; spieszy też z pomocą wywiezionym na Sybir rodakom. Z licznego potomstwa synowie zajęli wybitne stanowiska w społeczeństwie, a jedna z córek wyszła za mąż za Wojciecha Cybulskiego, znakomitego krytyka i uczonego, prof. literatur słowiańskich w Wrocławiu. W takiej atmosferze, pełnej cnót chrześcijańskich i miłości ojczyzny wzrosła Antonina, otrzymawszy staranne wykształcenie w domu i na pensyi w Warszawie. Do nauczycieli jej należał „przyjaciel polskich dzieci“, niezapomnianej pamięci Stan. Jachowicz. On to już, poznawszy wielkie zdolności młodej pensyonarki, przepowiedział jej przyszłość w słowach: „Panna masz talent, panna będziesz autorką“. I rzeczywiście już w r. 1856 ukazało się w Warszawie pierwsze dziełko Machczyńskiej p. t.: „Szkółka wiejska“. Młodociana, bo zaledwie 19 lat wówczas licząca autorka, odczuwając głęboko niedolę ludu wiejskiego i potrzebę podniesienia go przez oświatę, zabrała głos, który silnem echem rozbrzmiał po Polsce i dotarł nawet do ziomków na emigracyi, budząc wszędzie słuszne refleksye i interes dla ludu, a dla autorki jednając pochwały i uznanie. Nie szczędził ich książe Adam Czartoryski, ks. Aleksander Jełowicki, a Lelewel napisał pochlebną recenzyę do „Czasu“, która jednak uległa konfiskacie. Ze „Szkółką wiejską“ rozpoczęła Machczyńska ożywioną działalność społeczną i pedagogiczną, która wypełniła jej życie. Przysposobił ją do tej pracy dom rodzicielski i szkoła, zaprawiły dzieła Hofmanowej i Lelewela.

Po „Szkółce wiejskiej“, prócz współpracownictwa w różnych czasopismach, („Opiekun domowy“, „Czytelnia ludu“, „Rodzina“, „Przyjaciel dzieci“) napisała książkę dla ludu p. t.: „Kilka obrazków, kilka nauk przed wiejską chatą“. Nim ją wydała księgarnia Gebethnera i Wolffa, wyjechała młoda autorka do Paryża w r. 1860. Tutaj jest sekretarką ks. Adama Czartoryskiego i nauczycielką języka i literatury polskiej w Instytucie dla panien polskich w hotelu Lambert i obraca się wśród najwybitniejszych przedstawicieli naszej Wielkiej Emigracyi, do których zaliczali się: Henryk Dembiński, gen. Chrzanowski, Wład. Zamoyski, Barzykowski, Teodor Morawski, Andrzej Koźmian, ks. Al. Jełowicki, ks. Hier. Kajsiewicz, ks. Hube i inni, codzienni goście ks. Czartoryskiego. Jako sekretarka pomaga mu w porządkowaniu dawnych papierów, w przeglądaniu dzieł i pism jego, których nowe przygotowywał wydanie. Pod dyktandem księcia pisze poprawki i uzupełnienia, pamiętniki i dodatkowy rozdział o kongresie wiedeńskim do pracy p. t. „Essaye sur la Diplomatie“. Na tem stanowisku przebyła do śmierci księcia, przy której była obecną († 15/VI. 1861). W Paryżu napisała Machczyńska „Złotą księgę“ dla ludu, wydaną raz we Lwowie, drugi raz w Poznaniu i kończy, zaczęte jeszcze w Warszawie dziełko pedagogiczne p. t.: „Młoda nauczycielka“, wydane w Poznaniu w r. 1863. Składa się ono z dwóch części, z których pierwsza przedstawia ideał nauczycielki, druga organizacyę wzorowej pensyi. Zasługę, jaką tą pracą położyła, ocenił najlepiej Piotr Chmielowski, przyrównując ją do zasług Hofmanowej.

Po siedmioletnim pobycie w Paryżu przybyła Machczyńska do Galicyi i osiadła na stałe we Lwowie. Odtąd rozpoczął się nowy okres jej działalności, bo w innej dzielnicy Polski, wśród nowych warunków i stosunków. Właśnie wtedy organizowano w Galicyi szkolnictwo. Machczyńska, oceniwszy doniosłość chwili, zakrzątnęła się żywo, by zdobyć dla kobiet zakłady naukowe, w którychby mogłyby się kształcić na krzewicielki oświaty ludowej. Występuje więc z dwoma artykułami („O wychowaniu żeńskiem“ i „O usiłowaniach prywatnych dla oświaty ludowej“), przedstawia potrzebę seminaryów żeńskich ówczesnemu namiestnikowi, hr. Gołuchowskiemu, inspektorowi szkolnemu i referentowi, Czerkawskiemu, szuka poparcia swych zabiegów u rektora krakowskiej akademii, Majera, rozbudza zainteresowanie dla sprawy i osiąga cel. W kraju powstają trzy seminarya żeńskie; w pierwszem z nich, lwowskiem, otwartem w r. 1871 obejmuje sama inicyatorka stanowisko nauczycielki głównej. Na niem pracuje niestrudzenie, nie zaniedbując równocześnie pióra. W r. 1883 wydaje nakładem Macierzy lwowskiej „Opowiadania dla ludu“, umieszcza szereg artykułów w różnych czasopismach. Idąc z duchem czasu i nowemi potrzebami rzuca Machczyńska w r. 1887 w „Muzeum“ projekt stworzenia wyższych kursów dla kobiet w miejsce wykładów Tow. pedagogicznego. Głos ten, jeden z pierwszych, wskazujących na potrzebę wyższego wykształcenia kobiet na razie przebrzmiał bez skutku i dopiero w r. 1894, podniesiony ponownie przez Machczyńską na pierwszym kongresie pedagogów polskich, tak podziałał skutecznie, że zaczęto zakładać we Lwowie i w Krakowie licea i gimnazya żeńskie.

Okazała się też Machczyńska znakomitą organizatorką pracy społecznej. Z jej inicyatywy i za jej staraniem powstał we Lwowie szereg pożytecznych instytucyj, z pośród których Związek koleżeński b. seminarzystek i nauczycielek, Internat dla ubogich uczennic seminaryum, kobiece Towarzystwo Oszczędności, (które Bankowi poznańskiemu wykupującemu ziemię polską posłało w darze 12.000 koron), Tow. Oszczędności straży ogniowych, Tow. pracy kobiet świadczą chlubnie o działalności Machczyńskiej. W ciągu tej pracy organizatorskiej nie wypuszczała pióra z ręki, które służyło jej do szerzenia swych idei lub dawało wyraz uczuciom, rodzącym się pod wpływem bieżących wypadków. W r. 1894 pisze na wystawę lwowską: „Rzut oka na literaturę pedagogiczną i ludową kobiecego pióra“, w r. 1899 „O życiu i pismach Klementyny z Tańskich Hofmannowej“, w r. 1909 „Pobudkę“ dla dorastającej młodzieży, w której zebrała wiele wspomnień osobistych w formie zwięzłych a zajmujących opowiadań, budujących miłością ojczyzny i przeszłości, w r. 1912 na wystawę praską posłała studyum pt. „Ko-

Równocześnie języka żydowskiego we wszystkich instytucyach miejskich, jakto: udzielenie prawa zwracania się do wszystkich instytucyi w języku żydowskim i otrzymywania odpowiedzi w tymże języku.

Wszelkie publikacye winny być ogłaszane również w języku żydowskim.

Przyjęcie dostatecznej ilości urzędników, rozumiejących po żydowsku i obeznanych z potrzebami żydowskich mas ludowych.

Zapewnienie ludności żydowskiej (również żydowskim urzędnikom) możności świętowania soboty i żydowskich świąt. — Świętujących w sobotę nie obowiązuje odpoczynek niedzielny.

Przyjmowania robotników żydowskich do wszystkich robót miejskich i dopuszczanie żydów na wszystkie posady i urzędy miejskie.

Uwzględnienie interesów ludności żydowskiej na równi z interesami stałej ludności przy zastosowaniu środków sanitarnych, jakto: przy urządzaniu szpitali, schronisk dla chorych, brukowaniu ulic, przeprowadzeniu oświetlenia, linii tramwajowych, otwieraniu parków miejskich itp.".

Podobne postulaty znalazły się też w rezolucyi „Bundu".

Legiony polskie armią polską.

Donoszą z Warszawy pod datą 10 bm.:

W wielkiej sali posiedzeń na Zamku dziś o godz. 11 przed południem w obecności niemieckiego jenerał-gubernatora Beselera i austryackiego jenerał-gubernatora Kuka, zakomunikowano Tymczasowej Radzie Stanu, że Polski Korpus Posiłkowy został oddany jenerał-gubernatorowi Beselerowi.

Tymczasowa Rada Stanu z marszałkiem Niemojowskim na czele obecna była w komplecie; prócz tego obecni byli przedstawiciele władz okupacyjnych, oraz przedstawiciele Legionów.

Jenerał-gubernator odczytał depeszę cesarza niemieckiego do marszałka koronnego. Depesza ta brzmi:

Wielka kwatera główna, 9 kwietnia 1917.
Marszałek Koronny Niemojowski

Waszej Dostojności i T. Radzie Stanu dziękuję za pełną zaufania prośbę, telegraficznie do mnie skierowaną, w sprawie wojska polskiego. W porozumieniu z moim Wys. Sprzym., Cesarzem Karolem, widzę w tworzeniu polskiego wojska najważniejszą podstawę pod budowę Waszego państwa i spodziewam się, że w krótkim czasie przy Waszym czynnym a silnym współudziale powstanie ono dla dobra Waszej Ojczyzny. Wilhelm I. R.

Nastąpiło odczytanie enuncyacyi, skierowanej do Rady Stanu, brzmiącej jak następuje:

I. Polski Korpus Posiłkowy oddaje się bezzwłocznie jenerał-gubernatorowi warszawskiemu, jenerałowi piechoty v. Beselerowi, aby w myśl oświadczeń obu naczelnych komend służył jako podstawa dla powstać mającego wojska polskiego.

II. Polski Korpus Posiłkowy tworzy w swoim obecnym składzie kadry polskiej armii.

Wyłączenie austryacko-węgierskich obywateli z polskiego wojska będzie przedmiotem późniejszych oświadczeń.

Następnie udzielił JE. Beseler głosu austr.-węgierskiemu jen.-gubernatorowi zbrojmistrzowi Kukowi, który odczytał następujący rozkaz swego monarchy.

Do Dowództwa
Polskiego Korpusu Posiłkowego.

Dla celów wojska polskiego stawiam Korpus Posiłkowy Polski do rozporządzenia jen. gubernatora warszawskiego, któremu zorganizowanie wojska tego powierzono. Oddanie Korpusu następuje według umowy, zawartej między obu naczelnemi Dowództwami.

Okażcie się godnymi czasów wielkich, stanowiących o losach narodów, czasów, w których zmartwychwstało państwo polskie, jako przedmurze religii i kultury zachodniej, na żywot nowy. Wijcie świeży wieniec wawrzynu dokoła okrytego chwałą orła polskiego. Oby Najświętsza Matka Boża Częstochowska osłaniała Was we wszystkich niebezpieczeństwach. Armia moja zachowa w wielu bojach udowodnioną waleczność Waszą w wiernej pamięci. Karol I.

Jen. gub. von Beseler odczytał w dalszym ciągu następujący rozkaz dzienny do komendy polskiego korpusu posiłkowego, który to rozkaz bezzwłocznie ma być podany do wiadomości wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy:

„Na podstawie porozumienia Niemiec i Austro-Węgier ustępuje z dniem dzisiejszym Polski Korpus Posiłkowy ze składu armii austro-węgierskiej i przechodzi pod moje rozkazy, aby odpowiednio do życzenia narodu polskiego przy współudziale tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego utworzyć kadry dla armii polskiej, która ma być bezzwłocznie utworzoną.

„Polscy Koledzy! Teraz trzeba najpierw zdala od pola walki w wytrwałej pracy kształcić waszych rodaków na dzielnych żołnierzy, aby tym sposobem Ojczyzna Wasza, Królestwo Polskie, dostało w ręce narzędzie wojenne, któreby było godne pełnej sławy i tradycyi polskich wojsk dawnych czasów.

Liczę na Wasze posłuszeństwo i Waszą dyscyplinę i pozdrawiam Was".

Marszałek Koronny Niemojowski złożył w imieniu Rady Stanu obu jen. gubernatorom swe podziękowanie i zapewnił, że Rada Stanu na nowo utworzonej podstawie przy formowaniu wojska polskiego będzie współdziałać.

(Dosłowne brzmienie telegramu cesarza Karola do Dowództwa polskiego Korpusu posiłkowego rozesłało również c. k. Biuro korespondencyjne. P. Red.).

---

biota polska", informujące o zasługach i znaczeniu kobiety polskiej w dziejach naszych aż po czasy najnowsze. Próbowała też Machczyńska sił swoich w poezyi i napisała kilka utworów poetycznych z okazyi Wrześni, zgonu Leona XIII., pojawienia się legend Niemojewskiego itp. Przed wybuchem obecnej wojny kierowała nadto we Lwowie „Świtem", czasopismem dla kobiet pracujących.

Fala wojny przyniosła Machczyńską do naszego grodu. Mimo podeszłego wieku, niezłamana przeciwnościami życia, jęła się i tutaj pracy, organizując „Bursę przemysłową panien polskich m. Krakowa dla dziewcząt-sierot po poległych i ofiarach wojny", której zadaniem jest przygotować z czasem liczne zastępy religijnie, narodowo i zawodowo uświadomionych pracownic dla przemysłu krajowego.

Kilkakrotnie już oddano hołd zasługom Machczyńskiej. W r. 1901 urządzono na jej cześć uroczysty obchód we Lwowie; chlubne karty o jej działalności nakreślili Michał Rolle w „Encyklopedyi wychowawczej", a Zofia Sokołowska w „Naszym Domu" (z r. 1914). Oprócz tych publicznych objawów uznania były i inne, ciche i domowe niemal, z których ostatnią zgotował jej niedawno Kraków, gdy w dzień imienin zasłużonej działaczki panny polskie miasta Krakowa, składające komitet Bursy przemysłowej, wyraziły swej przodowniczce wdzięczność za sprzęgnięcie ich do zbożnej pracy.

Dr Władysław Bogatyński.

Od Administracyi.

Zawiadamiamy Sz. Prenumeratorów, że cały zapas premium książkowego seryi III. już się wyczerpał. Serye książek I. i II. są na wyczerpaniu, prosimy więc o spieszne nadsyłanie zamawiań.

Nasze premium bezpłatne „Mapa Polityczno-Statystyczna Ziem Polskich" została już wysłana wszystkim Prenumeratorom rocznym, półrocznym i kwartalnym.

O ileby mapa z powodu zaginięcia na poczcie do rąk adresata nie doszła, uwzględniając wyjątkowe stosunki wojenne, gotowi jesteśmy wysłać drugi egzemplarz przesyłką rekomendowaną za nadesłaniem K 1 na koszta.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś w czwartek śś. Juliusza, Zenona i Wiktora. — Jutro w piątek śś. Hermenegilda i Maksyma.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 4 min. 53: zachód przypada o godz. 6 min. 28. Długość dnia godzin 13 min. 38.

Z miasta.

O WYŻYWIENIE LUDNOŚCI. Przed kilku dniami przyniosły dzienniki wiadomość, że w miastach zachodnich krajów monarchii, szczególnie w Wiedniu, przystąpił rząd do realizacyi planu niesienia pomocy niezamożnej ludności przez ułatwienie jej nabywania mięsa, koszty zakupna którego, rząd w przeważnej części z kasy państwowej pokrywa. Tymczasem w Krakowie, Lwowie i innych większych miastach Galicyi, gdzie stosunki aprowizacyjne zapewne nie są lepsze, niż w miastach zachodnio-austryackich, nic dotychczas nie słychać o podobnej akcyi i niewiadomo, czy wogóle poczyniono już jakie kroki w tym kierunku. W dniu dzisiejszym w magistracie krakowskim mają się odbyć narady w sprawie aprowizacyi miasta przy współudziale delegatów władz krajowych i centralnego Urzędu żywnościowego. Spodziewać się można, że zarząd miasta, przedstawiając obecny, bardzo smutny stan aprowizacyi Krakowa, upomni się u przedstawicieli rządu o należną wydatną pomoc dla ludności krakowskiej, która, pełniąc sumiennie na równi z mieszkańcami miast zachodnio-austryackich, swe obowiązki względem państwa, ma również pełne prawo do pomocy i opieki ze strony państwowego rządu.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ — jak już donieśliśmy — odbędzie się dziś o godz. 5 po południu. Porządek dzienny obejmuje: 1. Wnioski sekcyi skarbowej i dobroczynnej w sprawie żywienia najuboższej ludności; 2. zakupno gruntów w Zakrzówku na cele pomieszczenia gminnych zakładów dobroczynnych od spadkobierców ś. p. Prochowników za cenę 236.000 kor.; 3. utworzenie biura dla rozdziału bydła w miejsce zwiniętej targowicy z powodu rozdziału bydła rzeźnego przez państwo; 4. zmiana taryfy za pompowanie i wywóz nieczystości; 5. przyjęcie w zarząd gminy fundacyi Edmunda i Amalii Klemensiewiczów; 6. zmiana ulic w Podgórzu. Po jawnem odbędzie się posiedzenie poufne w sprawach osobistych.

WYPOWIADANIE MIESZKAŃ W KRAKOWIE: W „Naprzodzie" czytamy: Dotąd, mimo uchwały krakowskiej Rady miejskiej, nie rozciągnięto ustawy o ochronie lokatorów na miasto Kraków. To też, niestety, wielka część właścicieli realności w dalszym ciągu wypowiada masowo mieszkania. Olbrzymie rozmiary przybrały wypowiedzenia w miesiącu marcu, gdyż sądowych wypowiedzeń było 467 (w jednym miesiącu).

O wzroście wypowiedzeń sądowych w bieżącym roku świadczy następujące zestawienie: w pierwszym kwartale było wypowiedzeń: w roku 1915 — 919, w roku 1916 — 895, w roku 1917 — 1130. Wzrost w stosunku do roku 1916 wynosi 235, w styczniu b. r. było wypowiedzeń 292, w lutym 371, w marcu 467, a więc wzrost z miesiąca na miesiąc.

Sama statystyka wypowiedzeń nie jest miarodajną dla trudnego położenia lokatorów. Z masowemi wypowiedzeniami mieszkań idzie w parze brak mieszkań. To też liczba zarzutów przeciw wypowiedzeniom rośnie jeszcze w szybszem tempie, niż wzrost wypowiedzeń.

Powyższa statystyka nie daje całkowitego obrazu rozpaczliwego położenia lokatorów, gdyż zawiera jedynie zestawienie sądowych wypowiedzeń. Prócz nich jest jednak bardzo znaczna ilość wypowiedzeń ustnych lub pisemnych, ale nie sądowych. Oczywiście, ilość tych wypowiedzeń nie da się uchwycić.

Groźba wypowiedzenia wpływa też na podwyżkę czynszu. Niejeden lokator woli zgodzić się na podwyżkę, niż ponosić ogromne koszta przeprowadzki i ewentualną podwyżkę po jakimś czasie u nowego kamienicznika.

ODZNACZENIA W STRAŻY POŻARNEJ. Na dziedzińcu gmachu strażnicy odbyła się wczoraj po południu uroczystość dekoracyi 16 członków krakowskiej straży pożarnej. Na uroczystość przybyli: komendant twierdzy gen. Guseck v. Glankirchen z szefem sztabu pułkownikiem Grimem, prezydent Dr Leo z wiceprezydentami dyr. Grodyńskim, rad. mag. Dr Reinerem i inż. Stahlem, wreszcie przydzieleni do straży: kap. Niewiadomski, porucz. Bryl i Naparstek. Na podworcu koszar stanęli w szeregu wszyscy odznaczeni i oddział honorowy straży. Do odznaczonych przemówił krótko komendant twierdzy gen. Guseck, który wyraził im i całej straży swoje uznanie. Następnie gen. Guseck wszystkich odznaczonych kolejno udekorował. Odznaczeni: naczelnik straży ochotniczej Wilhelm Fenz i inspektor Adam Flasza otrzymali złote krzyże zasługi z koroną; brandmistrze: Władysław Uroda, Tadeusz Żołdani (zmarł) i Stanisław Łosiowski, złote krzyże; sierżanci: Jan Pabijan, Michał Mikosz, Jan Król, Ignacy Dura, Marcin Pachowski, Leonard Chmielewski, Franciszek Więcek, Kazimierz Stryczek, Michał Stanuch, Feliks Czekaj i Tomasz Kasznik otrzymali srebrne krzyże z koroną. Z kolei przemówił prezydent Dr Leo, który podziękował komendantowi twierdzy za wyrazy uznania dla straży i złożył odznaczonym życzenia. W końcu komendant kapitan Niewiadomski podziękował komendantowi twierdzy, prezydyum miasta i wszystkim gościom za udział w uroczystości.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz dziewiąty „Kaligula" K. Rostworowskiego z p. Leonardem Bończą w roli tytułowej, a pną Łuszczkiewiczówną jako Lollią; w jutrzejszem powtórzeniu świetnego dramatu „Kaligulę" gra p. Stanisławski. — W przygotowaniu najświeższy utwór Adolfa Nowaczyńskiego czteroaktowy dramat p. t. „Pułaski w Ameryce". Próby, jak również przygotowania dekoracyjne i kostyumowe są w pełnym toku. Z nowością tą wystąpi teatr miejski w następną sobotę 21 b. m.

Z TEATRU MIEJSKIEGO LUDOWEGO. Dzisiaj powtarza scena ludowa „Twardowskiego na Krzemionkach" J. N. Kamińskiego, wznowionego z takim sukcesem w czasie świąt ubiegłych. Jutro ciesząca się niesłabnącem powodzeniem „Królowa Kina" z p. Sawicką-Feldmanową w partyi tytułowej.

KONCERT ROSENTHALA. Znakomity pianista, prawie że niedościgniony tłumacz Chopinowskiego ducha, niewielu znajdzie Rosenthal rywali, którzyby mu dorównali w technice, a tem mniej takich, którzyby umieli czarować, jak on, liryzmem i poezyą gry. To też w programie Rosenthala obok dzieł Brahmsa, wymagających nadzwyczajnej techniki, jak sonata F-moll i waryacye na temat Paganiniego, równe miejsce zajmują drobne miniatury liryczne, proste w budowie, dobrze każdemu znane, jak Schumannowskie „Fantasie-Stücke" lub Mendelssohna „Pieśni bez słów", z których Rosenthal wydobywa niezwykły czar poetyckiego piękna. Zapowiedź koncertu, który odbędzie się u nas w piątek dnia 20 b. m., obudziła w Krakowie łatwo zrozumiałe zainteresowanie, czego dowodem szybka sprzedaż biletów w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Linia A-B).

PRZENIESIENIE BIUR. Krajowy Patronat rękodzieł i przemysłu w Wydziale krajowym przeniósł swoje biura z lokalu przy ul. Siennej l. 2 do kamienicy przy ul. Smoleńsk 10. Dyrektor Patronatu, Dr Józef Schoennett, przyjmuje strony od 11 do 1, zaś przejezdnych także od 5 do 6. Nr. telefonu 2217.

Z IZBY SĄDOWEJ. Przed trybunałem karnym odpowiadał wczoraj 50-letni urzędnik kopalniany i ukończony akademik górniczy, Jan Schumacher za zbrodnię oszustwa. Oskarżony, który ostatnio był zajęty jako robotnik w kopalni węgla w Sierszy za wynagrodzeniem dziennem 4 koron, z powodu choroby opuścił to miejsce i przeniósł się do Krakowa, gdzie rzucił się na intratniejsze pole zarobku. Przedstawiając się jako dyrektor kopalni i inżynier lub powołując się na blizkie i wpływowe stosunki z zarządami kopalń, ofiarował się, mimo, iż wszystek węgiel krajowy zajęty był na rzecz Centrali handlowej, a dla prywatnej publiczności był wprost niedostępny, do dostarczenia węgla w dowolnej ilości i za odpowiednią prowizyą. I tak Zygmuntowi Piepesowi zaofiarował 200 wagonów węgla z Dąbrowy Górniczej, a nadto 10 wagonów węgla, stanowiącego rzekomo deputat urzędników kopalnianych w Sierszy. Z tytułu wydatków i zaliczek na swoje wynagrodzenie pobrał oskarżony tym razem 180 koron i 600 koron i przetrwonił je, dostawy oczywiście nie uskuteczniwszy.

Nadto w grudniu, zaznajomiwszy się z krawcem krakowskim, Gabryelem Grabowskim, spowodował go do zawarcia z nim interesu węglowego. Grabowski sprowadził z Zakopanego właściciela tamtejszego pensyonatu, p. Józefa Szelińskiego i między nimi a oskarżonym stanęła umowa o dostarczenie 20 wagonów węgla dla p. Szelińskiego z kopalni w Sierszy. Tym razem „zarobek" oskarżonego wynosił 6200 kor., które pobrał od p. Szelińskiego. Węgla oczywiście p. Szeliński nie ujrzał.

Oskarżony, który w śledztwie przyznał się, ze skruchą niemal, do zarzucanych mu czynów starał się w rozprawie przekonać trybunał, że miał wszelkie dane, iż zobowiązaniom swoim potrafi uczynić zadość. Co do faktu pierwszego twierdził, iż jeździł kilkakrotnie do Dąbrowy Górniczej, czyniąc istotnie zamówienia. Kopalnia jednak nie uskuteczniła ich, mimo urgensów. W końcu władza wojskowa zarządziła t. zw. Wintersperre. Jeszcze wtedy oskarżony miał nadzieję dostania węgla w drodze specyalnego polecenia namiestnictwa, jednakże i ta nadzieja go zawiodła. Odnośnie do faktu Grabowski-Szeliński oskarżony tłómaczył się, że i tu miał najlepsze chęci. Jeździł do Sierszy i wpływał na tamtejszego urzędnika, aby przyjął pieniądze na częściowe dostawy, po dwa wagony dziennie, on jednak uczynić tego nie chciał, motywując to niemożnością obejścia Centrali handlowej. Tymczasem pieniądze, otrzymane od p. Szelińskiego, mu się rozchodziły, a aby nie tracić gruntu pod nogami, prosił kilkakrotnie pod rozmaitymi pozorami o dalsze pieniądze, które otrzymywał. Do ostatniej chwili jednak żył nadzieją, że się ze zobowiązania wywiąże.

Wszyscy przesłuchani świadkowie zeznawali bardzo obciążająco. Żaden z nich nie przypuszczał, że ma do czynienia z oszustem. Zachowanie się oskarżonego i wymowa jego zjednywały mu u wszystkich głębokie uszanowanie. Tytułowanie go dyrektorem i inżynierem przyjmował jako zrozumiałe samo przez się i należne mu honory.

Trybunał, któremu przewodniczył radca Rutowski, zasądził oskarżonego na 1½ roku ciężkiego więzienia, którytо wyrok oskarżony przyjął.

Z Polski i ze świata.

KLINIKI LWOWSKIE. Kliniki uniwersyteckie lwowskie, które na czas wojny odstąpiono gal. Czerwonemu Krzyżowi, z nadchodzącem półroczem letniem będą mogły być uruchomione i użyte dla celów klinicznych. W lutym nastąpiło oddanie klinik przez Czerw. Krzyż. Zaraz też przystąpił Wydział krajowy do przeprowadzenia odpowiednich rekonstrukcyj i adaptacyj. Na razie odnowiono i oddano do użytku ambulatoryum kliniki chirurgicznej; reszta klinik w najbliższym czasie będzie gotowa do użytku. Donosi o tem „Przegląd lekarski".

KUCHNIE WOJENNE DLA MŁODZIEŻY. Komenda miasta Lwowa podjęła się wyżywiania w porze obiadowej przy pomocy kuchni wojennych 500 uczniów szkół średnich, będących w potrzebie. Koszt wyniesie 15.000 koron miesięcznie; władze rządowe i zarząd miasta oświadczyły gotowość poparcia tej akcyi subwencyami. Ponieważ większa część funduszów trzeba zebrać drogą dobroczynności publicznej, komendant miasta, gen. Riml, zwrócił się w odezwie, ogłoszonej w pismach, do ofiarności obywatelstwa lwowskiego.

Z N. TARGU piszą nam: W Nowym Targu zaczęto się w ostatnich czasach żywo krzątać około założenia spółek i konsumów, celem ułatwienia aprowizacyi miasta i powiatu. Założona powiat. centrala approw. zaopatruje wieśniaków w mydło, naftę, cukier, w zamian za nabiał, którym znów zaopatruje inteligencyę tut. i wychodźców. Konsum urzędniczy rozwija się świetnie pod prezesurą p. radcy Wierciaka i sadziego Borszewskiego i zaopatruje dziś 1200 członków rodzin urzędniczych i wygnańczych w mąkę, naftę, cukier i inne artykuły codziennej potrzeby.

Z ZAMOŚCIA. (Kor. wł.) W spokojnem życiu Zamościa mamy znowu do zanotowania kilka objawów ruchu umysłowego i artystycznego. W pierwszym rzędzie należy wymienić bardzo wybitną działalność odczytową, która, lubo tak jeszcze niedawna, sięga bowiem początków b. r., stała się w krótkim przeciągu czasu ważnym czynnikiem narodowego uświadomienia dla miejscowej ludności. Jak bardzo była ta działalność potrzebna, świadczą najlepiej cyfry, z których wynika, że w lutym miały wykłady w Domu ludowym razem 370 słuchaczy, w marcu zaś już 780. Do spopularyzowania wykładów przyczynia się niezawodnie ich urozmaicenie. Wykłady, wygłaszane niemal wyłącznie przez nauczycieli szkół średnich, ujęte są w cykle i odbywają się stale w tych samych dniach tygodnia. W ten sposób Dom ludowy regularnie cztery razy w tygodniu wypełnia się słuchaczami. Na razie istnieją 3 cykle: literacki, który kontynuuje Dr Kazimierz Lewicki, dyrektor gimnazyum i seminaryum, historyczny (prof. Kozubowski) i przyrodniczy (prof. Miller). Ponadto sekretarz Macierzy, p. Gawroński, urządza pogadanki z zakresu nauk społecznych, a Dr Porębski miewa wykłady z dziedziny hygieny. Niedziela jest poświęcona wykładom treści ogólnie interesującej, jak np. o przyczynach wojny europejskiej, o kwestyi polskiej, o stosunkach ekonomicznych w Polsce i t. p.

Dnia 1 b. m. odbył się w tutejszem gimnazyum i seminaryum uroczysty poranek kościuszkowski. Była to pierwsza naprawdę polska uroczystość szkolna w murach byłej Akademii zamojskiej. Dzięki gorliwej pracy całego grona nauczycielskiego, wypadł poranek bardzo pięknie. Złożyły się nań słowo wstępne, odczyt prof. Kozubowskiego o powstaniu kościuszkowskiem i deklamacye uczniów seminaryum, gimnazyum i szkoły ćwiczeń, oraz uczenic prywatnego gimnazyum realnego. Deklamacye przeplatano pieśniami. Na uroczystość, którą zakończyło piękne przemówienie dyr. Lewickiego do uczniów, przybyli komendant Zamościa, pułkownik Julian v. Fischer, burmistrz miasta, p. Stodołkiewicz, inspektor szkolny, p. Zaklika, oraz kilka innych osobistości.

MIĘSO ZE SŁONIA. W miejskiej rzeźni w Dreznie, jak donoszą pisma niemieckie, zabito w tych dniach słonia. Zwierzę to, należące do dyrektora Sarasaniego, miało być złośliwem, dlatego trzeba było je zabić. Słoń po zabiciu ważył 55 cetnarów. Skórę, ważącą 6 cetnarów, użyto do wyrobów skórzanych: zapłacono za nią 1000 mk. Mózg ważył 9 funtów. Mięso, przypominające w smaku mięso buhaja, zakupił pewien restaurator za 9000 mk.

ODZNACZENIA W ARMII. Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną: rezerwowemu porucznikowi 20 pp. Władysławowi Stabrawie, przydzielonemu do batalionu strzelców granicznych nr. I; wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracyą wojenną i mieczami porucznikowi 24 pp. Leonowi Kubali; zmarłemu wskutek ran odniesionych na polu bitwy rezerwowemu podporucznikowi 29 p. dział polowych Franciszkowi Lehkovizowi; wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracyą wojenną: kapitanowi 56 pp. Franciszkowi Wohlmannowi; duchowny krzyż zasługi II klasy na biało-czerwonej wstędze z mieczami: rezerwowym kapelanom na czas wojny ks. Jerzemu Mencińskiemu i ks. Wincentemu Boczarowi, obu w powiatowej komendzie uzupełniającej w Samborze.

Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy: pułkownikowi 15 pp. Juliuszowi M...zewskiemu, komendantowi jednego z pułków piechoty; — dekoracyę wojenną do krzyża kawalerskiego orderu Franciszka Józefa: porucznikowi 57 pp. Pawłowi Sigmundowi; podporucznikowi pospolitego ruszenia Janowi Frankowi w 89 pp.

NEKROLOGIA.

W Tarnowie zmarł ks. Dr Jakób Górka, prof. św. teologii, radca konsystorza biskupiego, radny miasta Tarnowa, w 53 roku życia, o 28 roku kapłaństwa.

Aleksandra Cholewińska, córka Józefa i Heleny z Sermoków, zmarła w Krakowie w dniu 11 b. m. w 11 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 4 po południu.

NA LEGIONY. Na cele opieki wojennej Legionów polskich złożyli w Departamencie skarbowym N. K. N. między innymi: Nauczycielstwo szkoły ludowej w Balicach przez Księżnę Renatę Radziwiłłową tytułem połowy dochodu z przedstawienia 103 K 37 h; Rada nadzorcza Tow. Zaliczkowego w Chrzanowie przez Dra Wacława Damskiego 500 K; Urząd pocztowy w Bobrce 600 K; Komenda obw. w Biłgoraju 116 K 40 h; Sekcya konserwacyi kolei państw. w Zagórzu za marzec 113 K; Pow. Kasa oszcz. w Tarnobrzegu 102 K; Albina Małecka w Nowym Sączu 100 K; Kasa Wojennej Centrali handl. w Krakowie 24 K 59 h. (na fundusz wdów i sierót); Sąd pow. w Jordanowie 207 K: zebranych w I. kwartale 1917 w Krościenku 31 K; w Oświęcimiu 25 K; nadpor. Dr. Szurlej imieniem Komendy dworca w Dęblinie 200 K.

Na cele ogólne: Dyrekcya, Grono nauczycielskie i młodzież gimnazyum żeńskiego w Wiedniu, Albertgasse 220 K 07 h. za marzec; Ks. Wawrzyniec Ożga rz. kat. proboszcz w Starem Siole koło Lwowa 150 K 67 h, Ekspozytura budowlana w Lubaczowie 60 K; Sąd pow. w Czarnym Dunajcu 144 K; w Rzeszowie 104 K; w Przeworsku 66 K; w Ulanowie 55 K 95 h; w Strzyżowie 50 K; w Niepołomicach 33 K; w Skawinie 10 K; w Dukli 5 K; Urząd pocztowy w Bełzcu 5 K.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Czwartek: „Kaligula".
Piątek: „Kaligula".
Sobota: „Kaligula".
Niedziela popołudniu: „Złoty cielec" ;Grzegorz Dandin" — wieczorem: „Kaligula".

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: „Twardowski na Krzemionkach".
Piątek: „Królowa kina".
Sobota popołudniu: „Janek i Franek" — wieczorem: „Wesoły astronom".

Bitwa pod Arras.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 12 kwietnia 1917.
Wielka główna kwatera ogłasza d. 11 bm.

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: **Umiejscowione działania wojenne na północny zachód od Scarpe koło Givenchy en Gohelle, Farbus i Fampoux, nie spowodowały żadnej zmiany położenia. Z obu stron drogi Arras—Cambrai Anglicy wczoraj po gwałtownym ogniu ruszyli wielkiemi siłami na szerokim froncie do nowego ataku. Zostali oni odparci z obfitemi stratami. Od dziś rana tam i między Bullecourt i Queant rozgorzały dalsze walki. Między drogą Bapaume—Cambrai i Oise rozgrywały się tylko małe walki przed naszemi liniami. St. Quentin ,podobnie jak dni poprzednich, było ostrzeliwane granatami i szrapnelami, a także Lafere.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Od Vailly do Reims walka artyleryi przybiera codziennie na gwałtowności. Francuski napad na nasze rowy na południowy-wschód od Berry au Bac udaremniony został szybkim przeciwatakiem.**

Grupa wojsk ks. Albrechta wirtemberskiego: **Żadnych istotnych wydarzeń.**

Wschodni teren wojny:

Front ks. Leopolda bawarskiego: **Nad Aa, Dźwiną, Stochodem, Złotą Lipą i Dniestrem wielokrotnie żywa działalność artyleryi rosyjskiej.**

Na froncie arcyksięcia Józefa i u grupy wojsk marszałka Mackensena nic istotnego.

Front macedoński: Nic nowego.

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. Kor. Biuro Wolfa ogłasza: Dn. 11. bm. wieczór: Koło Fampoux na północ od Scarpe rozbiły się z wielkimi stratami dla nich ataki piechoty angielskiej a koło Roeux kilka ataków kawaleryi. Koło Monchi i Vaucourt na południowym brzegu przez cały dzień korzystne dla nas walki. Na wschód od Buellecourt i koło Hargicourt na północny zachód od St. Quentin wzięto do niewoli 1000 Anglików i zabrano 25 karabinów maszynowych. Od Soissons do Reims silne walki ogniowe. Na wschodzie i w Macedonii nic nowego.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 12 kwietnia 1917.
Urzędownie ogłaszają d. 11 kwietnia 1917.

Wschodni teren wojny:

Grupa wojsk jen. Mackensena: **C. i k. samolot zestrzelił nad Gałaczem w walce powietrznej rosyjski samolot „Nieuport“.**

Front wojsk arc. Józefa: **W obszarze Bekas odparto nieprzyjacielskie ataki. Z naszej strony żywa czynność patroli.**

Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: **Czynność rosyjskiej artyleryi miejscami się wzmogła. Zresztą niema nic do doniesienia.**

Włoski teren wojny:

Czynność nieprzyjacielskiej artyleryi na froncie Pobrzeża była wczoraj na ogół żywszą i w niektórych miejscach utrzymała się także w nocy. W obszarze doliny Adygi i jeziora Garda kontynuowali Włosi stale swój niszczący ogień na nasze miejscowości.

Południowo-wschodni teren wojny:

Nasze oddziały albańskie napadły z pełnym sukcesem włoskie przednie posterunki na północ od Topeleni.

Zast. szefa sztabu jen. **v. Hoefer.** mpp.

Komunikaty angielskie.

Wiedeń. Komunikat angielski z d. 9. bm. Przeszliśmy do ataku na szerokim froncie na południe od Arras aż do punktu położonego na południe od Lens, wtargnęliśmy w nieprzyjacielskie linie i poczyniliśmy zadawalające postępy. W kierunku na Cambrai wzięliśmy szturmem wsie Hermies i Bursies i wtargnęliśmy do lasu Havrincourt. W kierunku na St. Quentin wzięliśmy Fresnoy le Petit i posunęliśmy nasze linie na połud. wschód od Vergnier naprzód.

Wiedeń. Angielski komunikat szczegółowy z d. 9. bm.: Operacye odbywają się w dalszym ciągu planowo i skutecznie. Nasze wojska wzięły szturmem nieprzyjacielskie stanowiska od Henin — sur Cojeul aż do południowego skraju Givenchy-en-Gohelle, wszędzie na głębokości 2 do 3 mil. Posuwamy się dalej. Nieprzyjacielskie przednie urządzenia obronne na tym froncie, łącznie z grzbietem Vimy, wziętym przez wojska kanadyjskie, zdobyte zostały wczas rano. Te urządzenia obronne obejmują sieć rowów strzeleckich, umocnioną miejscowość Neuville Vitasse, wzgórze Tilloy - les - Mofflaines, pagórek obserwacyjny St. Laurent - Blayny, les Tilleuls i folwark La Folie. Następnie posunęły się nasze wojska dalej naprzód i wzięły tylne nieprzyjacielskie urządzenia obronne, które oprócz dalszych potężnych sieci rowów, obejmują umocnione miejscowości Fenchy - Chapel, Feuchel, szaniec „Neiderabad“, Athies i Thelus.

Do g. 2 po południu naliczono w naszych punktach zbornych 5816 jeńców łącznie z 119 oficerami. Przeliczanie jeńców nie zostało jeszcze ukończone. Większa ich część należy do dywizyi bawarskiej, która w walce dzisiejszej poniosła ciężkie straty. Wśród zdobytego materyału wojennego znajdują się armaty, liczne moździerze okopowe i niezliczone jeszcze karabiny maszynowe.

W kierunku na Cambrai poczyniliśmy w pobliżu lasu Havrincourt dalsze postępy. Wzięliśmy wsie Pontin Le Vergnier.

W walce powietrznej zniszczyliśmy 2 nieprzyjacielskie latawce a 10 zmusiliśmy do opadnięcia. 10 naszych samolotów brak.

Londyn. B. Kor. Biuro Reutera. W komunikacie jenerała Haiga z d. 10. bm. powiedzianem jest: Nasze operacye mimo gwałtownej śnieżycy i niepogody prowadzone są dziś energicznie dalej. Liczba wziętych przez nas w ataku rozpoczętym wczoraj rano jeńców przenosi obecnie 11.000, w tem 235 oficerów; zdobyliśmy także przeszło 100 dział, między temi ciężkie działa aż do kalibru 8 cali, 60 moździeży i 163 karabiny maszynowe.

KOMUNIKATY FRANCUSKIE.

Wiedeń. Komunikat francuski z 9. bm. godz. 11 w nocy: Od Sommy aż do Aisny ostrzeliwała nasza artylerya silnie niemieckie pozycye. Nieprzyjaciel odpowiedział ogniem, zwłaszcza na północy od Aisny i na miasto Reims, które było wystawiono na gwałtowne ostrzeliwanie. Jest kilka ofiar z pośród cywilnej ludności.

Dn. 10. bm. godz. 3 po poł.: Na północ od Oizy rozwijała nieprzyjacielska artylerya mniejszą działalność niż w dniach poprzednich. Utarczki patroli i ogień karabinowy w przednich liniach. Na południe od Oizy posunęliśmy się na wschód od dolnego lasu Coucy. Dość ożywiona walka atryleryjska w obszarze Soissons, zwłaszcza w odcinku Laffaux.

53.000 ton.

Berlin. B. Kor. Biuro Wolfa donosi: Szef sztabu admiralicyi marynarki podaje do wiadomości, że oprócz zgłoszonych już sukcesów łodzi podwodnych w kwietniu zatopiono znowu w kanale, na Oceanie atlantyckim i na morzu północnem 16 parowców, 17 żaglowców i dwa statki rybackie ogólnej pojemności 53.000 ton rejestr. brutto.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. B. Kor. Komunikat turecki z dn. 10. kwietnia: Front Iraku: Na prawym brzegu Tygrysu nasza straż tylna odrzuciła nieprzyjacielskie straże przednie i zabezpieczyła przez to swobodę ruchów naszemu gros wojsk celem zajęcia według planu nowej pozycyi. Na lewym brzegu Tygrysu znajdują się nasze wojska w kontakcie bojowym z nieprzyjacielem. Na północnym brzegu Dijala odparły nasze posuwające się naprzód wojska nieprzyjacielską dywizyę kawaleryi na 15 kilometrów, gdzie kawalerya ponownie stawiała opór. Dalej na północny wschód przekroczył pułk nieprzyjacielskiej kawaleryi Dijala, ale został po za rzekę odrzucony. Na wschód od Revanduz odparły nasze wojska liczebnie przeważających Rosyan i odrzuciły następnie przeciwuderzeniem nieprzyjaciela na 20 klm. we wschodnim kierunku.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. B. Kor. Sztab jeneralny donosi z d. 10. bm.: Front macedoński: Na całym froncie słaba działalność artyleryi. Na południe od Dojran silny ogień karabinów maszynowych. Front egejski: Nieprzyjacielski okręt ostrzeliwał nadaremnie na wschód od Orfano obszar nadbrzeżny, zaś inny wybrzeże na zachód od Maronia. Front rumuński: Koło Mahmudia wymiana ognia po obu brzegach odnogi Jerzego.

Intrygi ententy w Bułgaryi.

Sofia. B. kor. Półoficyalny organ „Narodni Prawda“, zwraca się kategorycznie przeciwko ponownym intrygom prasy ententy, jakoby Bułgarya zamierzała zawrzeć osobny pokój.

Pogłoski o Włoszech.

Wiedeń. „Zeit“ komunikuje: W ostatnich czasach wyłoniły się, jako oddźwięk rewolucyi w Rosyi, pogłoski o rzekomych rozruchach rewolucyjnych we Włoszech. Według wiadomości zaczerpniętych z niezawodnego źródła, nie mają te pogłoski żadnej podstawy, podobnie jak doniesienia prasy ententy, o rozruchach w Niemczech. Można być pewnym, że tylko jakaś rozstrzygająca klęska albo katastrofa ekonomiczna, która zniewoliłaby także interwencyonistów do zmiany stanowiska mogłyby mieć takie następstwa.

Monarcha na froncie włoskim.

Lublana. B. Kor. Cesarz wczoraj w towarzystwie szefa sztabu gen. Arza zwiedził front nad Soczą i Tryest.

Przewrót w Rosyi.

Prądy pokojowe.

Amsterdam. B. Kor. Według jednego z tut. dzienników donosi „Times“ z Petersburga: Komitet posłów robotniczych zapowiada utworzenie komisyi dla spraw zagranicznych w tym zamiarze, by rozpocząć bezpośrednie rokowania z nieprzyjacielem. W tym celu ma być zorganizowana specyalna służba kuryerska między Rosyą i Szwecyą. Komisya ta ma być nadto reprezentowaną w petersburskiej ajencyi tel. i ma podawać wiadomości prasy zagraniczne oraz kontrolować sprawozdania ajencyi. Jedna z uchwał komitetu opiewa: Domagamy się natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych między stronami prowadzącemi wojnę i propagandy za ukończeniem wojny. Komitet podnosi, że jestto zasadnicze oświadczenie się delegatów żołnierzy, przyjęte przez 109. dywizyę i inne oddziały na froncie.

Korespondent „Timesu“ powiada w końcu, że przywódcą komitetu robotników jest żydowski adwokat Stecklow, który tak samo jak i Czcheidze nie ma prawa przemawiania imieniem Rosyi. Korespondent powiada, że byłby najwyższy czas, by żydzi rosyjscy odsunęli się od demagogów.

Rząd prowizoryczny do narodu.

Petersburg. B. kor. Petersb. aj. tel. ogłasza następujące oświadczenie rządu prowizorycznego: Po zbadaniu sytuacyi wojskowej państwa rosyjskiego rząd prowizoryczny celem zadośćuczynienia swemu obowiązkowi wobec kraju zdecydował się otwarcie i bezpośrednio powiedzieć narodowi całą prawdę. Obalony rząd pozostawił obronę kraju w stanie wielkiego nieporządku. Wskutek swej karygodnej bezczynności i swych niezręcznych zarządzeń spowodował nieporządek w naszej skarbowości, oraz w zaopatrywaniu, przewozie i dostarczaniu amunicyi armii, i wstrząsnął całą naszą gospodarczą organizacyą. Rząd prowizoryczny przy żywem i czynnem wsparciu całego narodu użyje wszystkich sił, aby usunąć złe następstwa dawnego rządu. Lecz czas nagli. Krew ofiarna wielu synów ojczyzny w ciągu 2 i pół lat wojny obficie się polała. Mimo to kraj ma przed sobą jeszcze ciągle potężnego przeciwnika, który trzyma w swem ręku całe kraje naszego państwa i grozi nam właśnie obecnie, w dniach narodzin wolności Rosyi, nowym decydującym atakiem.

Obrona naszej właściwej narodowej ojczyzny za wszelką cenę i oswobodzenie kraju z nieprzyjaciela, który wtargnął przez nasze granice, tworzy najważniejsze i najgłówniejsze zadania naszych bojowników, broniących wolności narodu.

Rząd pozostawia woli narodu, by w ścisłej jedności z naszymi sojusznikami zadecydował we wszystkich kwestyach dotyczących wojny światowej i ukończenia jej, poczytuje jednakże za swe prawo i obowiązek już obecnie oświadczyć, że wolna Rosya nie ma zamiaru panowania nad innymi narodami, odebrać im ich spadek narodowy i przemocą obsadzić obce terytorya, lecz pragnie spowodować trwały pokój na podstawie prawa narodów do samopostanawiania o swym losie. Naród rosyjski nie dąży do wzmożenia swej zewnętrznej siły kosztem obcych narodów, nie zamierza ujarzmić lub poniżać jakiegokolwiek narodu. Imieniem równowagi usunął kajdany, jakie ciężyły na narodzie polskim. Ale naród rosyjski nie pozwoli, by jego ojczyzna z tej wielkiej walki wyszła poniżona i zachwiana w swych warunkach życiowych.

Te zasady będą stanowiły podstawę zagranicznej polityki rządu. Rząd ten zachowuje zobowiązania, jakie ma wobec naszych sojuszników.

Rząd nie ma prawa przemilczać przed ludem prawdy. Ojczyzna znajduje się w niebezpieczeństwie. Wytężyć trzeba wszelkie siły, by ją uratować.

Oby naród na tę prawdę odpowiedział nie jałowem przygnębieniem, lecz rozmachem celem stworzenia jednolitej narodowej woli. Rząd prow., który składa przysięgę służenia ludowi, żywi głębokie przekonanie, że przy powszechnem, dotąd nieznanem poparciu ze strony wszystkich razem i każdego z osobna zdoła aż do końca spełnić swe obowiązki wobec kraju.

Podpisany prezydent rady min. ks. Lwow.

Zaostrzanie się przeciwieństw.

Berlin. B. kor. „Vossische Zeitung“ otrzymuje od swego męża zaufania z Petersburga wiadomość o zaostrzeniu się przeciwieństw między rządem prowizorycznym a partyą robotniczą. W Petersburgu po chwilowem zaspokojeniu braków pobraniem środków żywności z zapasów wojskowych znowu brak żywności.

KLĘSKA NAD STOCHODEM.

Lugano. B. Kor. Dzienniki włoskie dowiadują się z Petersburga: Straty Rosyan nad Stochodem oceniają na 20 do 25.000 ludzi. Klęska spowodowana została przeważnie wskutek moralnego niepokoju wśród wojsk rosyjskich spowodowanego rewolucyą. Wedle „Rjeczy“ ilość amunicyi była niewystarczająca. Robotnicy fabryk amunicyjnych pół miesiąca wogóle nie produkowali amunicyi, a następnie nieregularnie. Inżynierowie żalą się, że od rewolucyi produkcya znajduje się w dezorganizacyi, ponieważ robotnicy we wszystkich sprawach chcą być wyłącznymi sędziami rozjemczymi, a komisye pośredniczące funkcyonują nieregularnie.

Kopenhaga. B. Kor. Według telegramu z Petersburga min. wojny Guczkow po otrzymaniu bliższych szczegółów o klęsce nad Stochodem zarządził za zaniedbanie obowiązków natychmiastowe usunięcie komendanta tamtejszego jenerała Lecha i komendanta korpuśnego jenerała Wanuszewskiego.

Wojna z Ameryką.

Skonfiskowane okręty.

Wiedeń. Według obliczeń wiedeńskich znajduje się obecnie w portach Stanów Zjednoczonych 14 austro-węg. okrętów o łącznej pojemności 67.817 ton, brazylijskich 4 statki (18.604 ton) w innych portach ameryk. 22 okręty (102.703 ton).

Według „Deutsche Nautische Ztg“ okrętów niemieckich znajduje się w Stanach Zjedn. 98 (614.183 ton) w Brazylii 38 (208.387 ton) na Kubie 7 (23.733) w Chile 28 (84.823 ton), w Argentynie 12 (54.068 t.). Ogółem tedy mają Niemcy w portach amerykańskich prawie milion ton. Okręty znajdujące się w Stanach zostały już skonfiskowane.

Zastępstwo interesów.

Wiedeń. B. kor. „Politische Korrespondenz“ donosi: Z powodu zerwania stosunków z Stanami Zjednoczynymi wyłoniła się konieczność zmiany zastępstwa obrony interesów. Ochronę interesów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Japonii w Austro Węgrzech objęła hiszpańska ambasada we Wiedniu, zaś ochronę interesów Francyi i Włoch poselstwo szwajcarskie we Wiedniu.

Austro węgierskie interesa w Stanach Zjednoczonych i w Anglii jakoteż w jej koloniach reprezentować będzie Szwecya, w Francyi Szwajcarya, w Maroku Holandya a w Japonii Hiszpania. Co do innych krajów rokowania są jeszcze w toku i rezultat będzie niebawem podany do wiadomości.

Wojna z Kubą.

Berlin. B. Kor. „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi, że tut. poseł kubański wręczył urzędowi spraw zagranicznych notę, w której zawiadamia o otrzymanem poleceniu i podaje do wiadomości, że rząd jego zerwał stosunki dyplomatyczne z państwem niemieckiem i uważa się za będącego na stopie wojennej z Niemcami.

STANOWISKO GUATEMALI.

Rotterdam. Z Rio de Janeiro donoszą urzędowo, iż Guatemala oficyalnie oświadczyła, że zerwała stosunki z Niemcami. W Berlinie potwierdzenia tej wiadomości jeszcze niema.

OCHOTNICZA ARMIA MURZYŃSKA.

Berlin. Ajencya Havasa donosi z Nowego Jorku: Przywódca murzynów w Stanach Zjednoczonych wypowiedział mowę na zgromadzeniu murzynów, w której z największym zapałem oświadczył, że wszyscy murzyni w Stanach Zjednoczonych powinni wspierać prezydenta przeciw Niemcom i swój obowiązek spełnić. Ameryka darowała im wolność, ale z tej wolności nie mogą pierwej korzystać, dopóki nie zdobędą jej na polu walki. Wystawią oni armię ochotniczą złożoną z murzynów.

Oddanie polskiego Korpusu posiłkowego.

Warszawa. B. kor. Ogłoszenie umów w sprawie oddania polskiego Korpusu posiłkowego na cele armii polskiej odbyło się tu w godny i uroczysty sposób. Obecni byli: Rada stanu z marszałkiem Niemojowskim na czele, gen. Beseler, zbrojmistrz Kuk z sztabem, bar. Ugron, pułk. Paic, obaj komisarze rządowi, komendant polskiego Korpusu hr. Szeptycki i inni. Po krótkiej przemowie jen. Beselera ogłosił jen. zbrojmistrz Kuk telegram Jego ces. i król. apost. Mości. Odczytanie tego dokumentu historycznego wywołało ogólne wrażenie i przyjęte zostało nadzwyczajną radością i z wielkim entuzyazmem. W tym wielkodusznym akcie cesarza i króla Karola widzą dalszy ważny krok w urzeczywistnieniu samodzielności Polski i witają go, ponieważ wybitny czynnik: armia polska jest obecnie stworzoną przez danie jej do dyspozycyi kadry. Mowa marszałka Niemojowskiego, zawierająca słowa podziękowania, zakończyła uroczystość.

Pułk ułanów z Radomskiego.

Lublin. B. Kor. „Dziennik Narodowy“ z dn. 9. bm donosi: Na odbytem zgromadzeniu ludowem uchwalono z obwodu radomskiego wystawić pułk ułanów dla armii polskiej.

Akcya opozycyi węgierskiej.

Wiedeń. „Zeit“ donosi z Budapesztu: Rząd węgierski ma zamiar Sejm, który 12 bm. podejmie obrady, odroczyć po kilku dniach aż do połowy czerwca. Aby temu zapobiedz zamierza opozycya wnieść na porządek dzienny rozmaite ważne kwestye jak reformę prawa wyborczego i wypowiedzenie wojny przez Amerykę. Następnie, jak słychać, będzie się opozycya domagała zbadania procesu Kranza, dymisyi wspólnego ministra wojny, oraz kwestyi zwołania austryackiego parlamentu i delegacyi.

NOWY PODATEK NA WÓDKĘ.

Wiedeń. B. Kor. Rozporządzeniem ces. podwyższono podatek wódczany o dalszą kwotę 1 kor. 40 hal. na litrze. Równocześnie zniesiony będzie t. zw. podatek wyszynkowy. W najbliższym czasie ustanowione będą ceny maksymalne na spirytus rafinowany w drobnej sprzedaży tudzież rum krajowy i wódki wyszynkowe, co przy wliczeniu już wyższego podatku, oznaczać będzie istotne potanienie. Równocześnie rząd postara się, by towar nie zniknął z obrotu, jak to niestety wielokrotnie miało miejsce przy ustanawianiu ceny maksymalnej.

NADESŁANE.

†

KS. DR. JAKÓB GÓRKA

profesor św. Teologii, radca Konsystorza Biskupiego, radny m. Tarnowa, moderator sodalicyi Pańskiej, prezes stowarzyszenia Ojczyzny i t. d.

Zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu w Tarnowie, po długich i ciężkich cierpieniach dnia 8 kwietnia 1917 r. w 53 roku życia a 28 roku kapłaństwa

Wprowadzenie zwłok z domu żałoby przy pl. Katedralnym l. 1 do Katedry odbędzie się we wtorek dnia 10 kwietnia o godz. 5 popołudniu, nabożeństwa zaś żałobne rozpoczną się we środe dnia 11 kwietnia o godzinie 9 rano, poczem nastąpi eksportacya zwłok na cmentarz.

Do wzięcia udziału w tym smutnym obrzędzie zaprasza P. T. Duchowieństwo i pobożnych wiernych

KOLLEGIUM X. X. PROFESORÓW ŚW. TEOLOGII.

†

Franciszek Ślepowron Ulkowski

Profesor wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, były asystent techniki

poległ na polu chwały dnia 18. marca 1917 roku na froncie włoskim, jako chorąży 13. pułku saperów, przeżywszy lat 37.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej", w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim", i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów Kor. 5·—. Każde następne 10 słów Kor. 1·50, powtórzenie 24 słów Kor. 3·— następnych 10-ciu słów Kor. 1·—.

„Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Leon Kram, legionista, sekcyjny — kapral — I. Brygady, I. Pułku, I komp. zaginął pod Polską górą 5 lipca 1916. — Ktoby miał o nim jakąkolwiek wiadomość raczy podać pod adresm: Helena Gałkówna, Kraków, Stolarska 13. 1622

Do **Wacława Wilczyńskiego i Stanisława Normarka** w Kijowie. Listy i pieniądze z Warszawy posiada Stefan Makowski, inżynier na metallurgicznej fabryce w Krematorskiej, gub. Charkowska. Ogółem wysłałem 64 listy i Rb 900. na Stołypińską. Otrzymałem dwie wiadomości i jedną kartę od Wacka, w listopadzie ogłoszenie w „Głosie" od Stefka. Jesteśmy zdrowi. 1644

Antoszewscy z Radomia zawiadaiają Eugenię Szustowską, Odesa, Kanotna 10, m. 30, iż tak oni jak dziadkowie Zakrzewscy są żywi i zdrowi. — Czekamy wiadomości. Pisma w Rosyi prosimy o przedruk niniejszego. 1819

Petry Janinę, Kijów, Sofjewska 8, najserdeczniej prosi Adamowska o napisanie, pytając się o jej brata Konstantego, do Felicyi Dowbor Muśnickiej, Żytomierz, Chlebna i Agnieszki Dowbor Muśnickiej, Woroneż, Duża Sadowa 23. Od lipca 1915 r. nie mamy wiadomości. Adres Bronowice, p. Puławy, Herniczkowa. Ukłony przesyłam. 1802

Bogdanowiczowa z Rozalina, która zdrowa jest w domu — prosi o wiadomość, co się dzieje z Anną z Bogdanowiczów Kaczkowską ze Szawel i Karolina z Bogdanowiczów Bistramowa z Rozalina — od początku wojny nie mają wiadomości. 1610

Z Krakowa do Warszawy i Kijowa
Od Matuli do syna Zbigniewa i córki Bogduli
Smutno mi Boże, och smutno na duszy!
Kiedyż kres będzie tych moich katuszy?
Serce moje tak żałośnie skarży się i kwili,
Że chyba nie doczeka już weselszej chwili
Że z bólu i tęsknoty pewnie pierwej skona
Niżeli was, drodzy moi, przytuli do łona:
Odpieram to zwątpienie, smutnym myślom się nie daję,
Jednakże do tej walki już i sił nie staje.
Napiszcie więc dzieci moje liścik do matuli
Niech się, tem waszem słóweczkiem, pocieszy, utuli.

Do Wgo księdza Sekutarza rz. kat. konsystorza w Żytomierzu Niemając od trzech lat wiadomości o bracie moim ks. Antonim Gruszczyńskim, ostatnio proboszczem w Berdyczowie, proszę uprzejmie o udzielenie mi takowej tą samą drogą. — Z wysokim szacunkiem Gruszczyński. Pilica, ziemi Kieleckiej. 1600

Józef Popławski — Sandomierz — prosi znajomych o wiadomości o synach Marku i Michale. Proszę polskie i rosyjskie gazety powtórzyć moją prośbę. 1831

Wincenty Zankowski, 162 żel. drogi rota. Jeniec Ferdynand Staron. Matka Zankowskiego zdrowa, poleca opiece Boskiej. O rodzinie niema wiadomości. Jest na dawnej służbie. Zankowska. 2115

Aleksander Czajkowski, gmina Ulęż, powiat Garwoliński, zawiadamia Stefana Gryczmańskiego, Ekaterynosław, Raboczaja 2. Wszyscy zdrowi mama, Kazia, Tadek w Ulężu. Fema, Basia w Warszawie. Edkowie w Markach. Jak wam się powodzi? Odpowiedź przez „Głos Narodu". 2116

Urzędnik Izby Sądowej Warszawskiej, ewakuowany do Moskwy **Kazimierz Raczyński.** Jesteśmy zdrowi, mieszkamy w Garwolinie. Daj znać o sobie tą drogą. Hela w Warszawie. Raczyńscy. 2117

Edward Kołakowski, Kazań, Studencki „Jaszczyk". Wszyscy zdrowi i wszystko bez zmian. Stryj Konrad umarł. Chodzimy do szkół. Telegramy otrzymaliśmy. Czy macie pieniądze? Karol. 2118

Antoni Strzelczyk, 14 korpus, 14 Etapowy batalion, 2 rota. Żona donosi, że wszyscy zdrowi na miejscu. Odpisz czy Piotr Piątas żyje? 2096

Stanisław Cwyla, Franciszek Rumianek, Adam Pomarański, żołnierze 15 drużyny roboczej. Żony zawiadamiają, że są zdrowe wraz z rodzinami i proszą o odpowiedź. 2097

Rozalia Kwiecińska, zawiadamia Juliana Gąsowskiego, zamieszkałego w Odessie, Stepowa 10, że mieszka z córkami w Warszawie. Prosi go o wiadomości o sobie i rodzinie. 2119

Sachnowski, Warszawa, zawiadamia Miszewską i Klabeckich, poczta Korzec, gub. Wołyńska u ks. Darkiewicza. Depeszę otrzymałem. Badurskiemu poleciłem wysłać pieniądze. Badurski interes prowadzi, długi spłaca. Nie mając upoważnienia nie mogę kontrolować. Mój syn Józef był w Zarzeczu u p. Romana Sławińskiego, poczta Tołoczyn, gub. Mohylowska. proszę do niego napisać i dać nam wiadomość o nim. 2120

Jadwiga Silnicka z Warszawy, zawiadamia Władysławostwa Kühnów w Moskwie, ul. Bolszaja Gruzeńskaja 30. Matka była bardzo chora, teraz już zdrowsza, my zdrowi. W Jaktorowie wszystko jak dawniej. Od Władka mamy wiadomość o śmierci Janka. Pieniądze odebrałam trzy razy. Serdeczne pozdrowienia, Dzidzię całujemy. 2105

Marya Leszczyńska, zawiadamia ojca Kazimierza Dembickiego, Moskwa, że wszyscy zdrowi. Dlaczego ojciec nie daje znaku życia o sobie? Pieniądze otrzymaliśmy 3 razy, ostatnio w czerwcu. Jesteśmy zrozpaczeni brakiem wiadomości. Matka zdrowa. Ojcze odezwij się! 2106

Marya Leszczyńska, Warszawa, błaga p. Pytlarskiego, Moskwa, ulica Protopopowa 32, Fabryka Pytlarski Goebel et Comp. o wiadomości o Kazimierzu Dembickim. Matka i my zdrowi. 2107

Stanisława Strużyńska, Wielka 71, zawiadamia Cezara Horodyskiego, Petrograd, ul. Bordzinskaja Nr 6, **Komitet Rozdzielczy** Porajonny. Zdrowa, tęskni bardzo. Na posadzie dawnej. Jezierskie zdrowe, na posadach. Tę samą drogą prosimy o wiadomości. 2108

Czesławostwo **Garlińscy,** zawiadamiają Teofila, Emilię Leśniewskich, zamieszkałych Charków, Kantorska 33, że my, Wiktorowie, ich dzieci, Ciotki, Stryjek, Edkowie, reszta rodziny wszyscy zdrowi. Wiktorowie mają syna Andrzeja, Edkowie córkę Danusię. Wacek ożenił się. Józia rączki całuje. Czy ojciec pracuje? Janka otrzymała 200 rubli. Ciocia Karolcia nie otrzymała wcale pieniędzy, prosi o nie. Prosimy o wiadomości. 2109

Marya Rybicka. odpowiada Antoninie, Rozalii, i Kazimierzowi Łozowskim, że wszyscy jesteśmy zdrowi. Pracujemy. Mama z Helą i Andrzej w domu, Miecio w Płocku. 2099

Ludwik Skrzyński, zawiadamia Józefę Skrzyńską, zamieszkałą w Tyflisie, Kaukaz, ul. Siergiejewska 2, że zdrów. Byłem u babuni Heleny i Anastazyi są zdrowe. Proszę o przysłanie mi pieniędzy. Do Babuni Anastazyi, Zofia, Bułgarya, ul. Gladston 26. 2110

Vaedtke Alfred i Antonina zawiadamiają Maryę i Antoniego Artychowicz, Piotrogród, Włodzimierski Prospekt Nr 15 m. 3, że wiadomości od nich otrzymaliśmy. My wszyscy i ojciec ich jesteśmy zdrowi. Fabryka czynna a powodzi nam się dobrze. Gdzie są Łopatowscy? Wiadomości przysyłajcie, Warszawa, Chmielna 26, Bissenik. 2100

Karol Osterloff, prosi o jakiekolwiek wiadomości o bracie swoim Konradzie, lekarzu weterynaryi, który wyjechał do Rosyi. Odpowiedzieć tą samą drogą. Warszawa, Żórawia 30, Pietrzykowska. 2101

Jan Lübke z żoną i dziećmi, serdecznie dziękują Aleksandrze Szmideckiej, Moskwa, Spirydonówka 8, za pierwszą widaomość. Jesteśmy zdrowi, Michaś chodzi do szkoły. Mieszkamy u siebie, Marszałkowska 53 a. Czy Witold uczy się? Jeżeli nie, co robi? Jak jego zdrowie? Stankiewiczowie zdrowi, w Warszawie, 2 marca. 2102

Jadwiga Modzelewska, Warszawa, Nowowiejska 26, prosi **Zygmuntów Modzelewskich,** Moskwa, Preczistienka 10, o wiadomości o ojcu, Zajdlach, Rudzińskich, Myszkowskich, czy żyją, gdzie są? Mamusia ciężko chorowała na zapalenie płuc, żyje, jest zdrowszą. W Grochowie wszystko po dawnemu, podatki opłacone, budynki zaasekurowane. Tęsknimy bardzo za wszystkimi. O nas się nie martwcie, radzimy sobie, pieniądze mamy. 2103

Marya Szulc, Warszawa, Mokotowska 17, zawiadamia Łasiewickich, że Bronisława i Petrykowska nie żyją, Brzezińscy, Stanisława, Władysława Gintoft zdrowi. 2104

Wacławostwo Maassowie, Warszawa, Piękna 20. Zawiadamiają Lucyana Błędowskiego, Gorbatówka, Niżegorodzka gubernia. Dom we względnym porządku. Listu Martyn nie odebrał. Wszyscy zdrowi. Pozdrawiamy was serdecznie. 2077

Kazimierz Ozimek, w Pułtusku, gub. Warszawska. Prosi kolegów, lub znajomych Edwarda Ozimka, urzędnika kolei Nadwiślańskiej. stacyi Warszawa-Brzeska, oraz Aleksandra Szteinhilbera, przebywającego przed 2 laty w Moskwie, o dostarczenie jakichkolwiek wiadomości o miejscu przebywania. 2071

Armia czynna, Północno-zachodni front, I polowy Kantor pocztowy, główna kwatera litera B. 6 transport, 102 dopełniający obozowy batalion Stanisław Kałaska, Siostra zawiadami, że wszyscy zdrowi, proszę pisać tą drogą. Czy wiesz o Józefie Baranie? 2078

Janina Drążkiewicz, prosi kuzyna Sińskiego, Moskwa, Prolomnaja Zastawa, Prołomnyj Projezd Nr 7, zawiadomić o rodzinie Drążkiewiczów i Makowskich, czy żyją. Ojciec i my żyjemy. Odpisz pod adresem: Warszawa, Pańska 108, m. 34. Martwimy się bardzo. 2068

Stefania Kobylińska, Warszawa, Mokotowska 17, prosi pana Stolarskiego Moskwa, Preczystienka 10, urzędnika kolei Warszawski-Wiedeńskiej, o wiadomości o mężu, Szpetkowskim, Odorowskim. U nas wszyscy zdrowi. 2070

Witold Bogowolski, zawiadamia ojca Kazimierza Bogowolskiego, urzędnika kolei Herby-Kielce, Piotrogród. Mama chora od roku na gruźlicę, było bardzo źle, teraz lepiej, leczyła się w Otwocku. Pomoc materyalna zwiększona, ale nie regularna. Dziadek Henryk zmarł. Ja wkrótce wyjeżdzam. Nie otrzymałem żadnej wiadomości od ojca i Puchałów. 2079

Kazimierza Gryczkiewicza, Kijów, Rejtarska 29, zawiadamiają rodzice, Warszawa, Leszno 65, iż wszyscy zdrowi są. Babcia umarła. Napisz jak Twoje zdrowie, w jakich warunkach? Co słychać z Rajchertami? Matka Stefana Przymanowskiego umarła, ojciec wyjechał z synem. 2072

Rodzice **Tadeusza Mierzejewskiego,** inżyniera, z Warszawy, Ceglana 3, donoszą iż są zdrowi, w domu wszystko dobrze. Proszę Tadeusza o częste wiadomości o sobie, Edmundach i Olesiu, gdyż sprawia im to radość nieopisaną. 200 marek otrzymaliśmy w sierpniu, o Sielcach pisać nie warto. 2073

Szczepan Szewczyk, żołnierz armii czynnej, 54 obóz, dopełniający batalion, 276 transport. Ojciec zawiadamia, że wszyscy zdrowi, prosi o odpowiedź tą drogą. Niepokoimy się bardzo. 2069

Findeisen Anielę, w Wyborgu, prosi Zofia Łabęcka, aby zawiadomiła Alojzego Prądzyńskiego oficera, Moskwa, że żona dziecko w Karniewie, niespokojna, prosi wiadomości. Smiłowice wszystko dobrze. 2074

Moskwa, Jakimanka 40, Bortkiewicz, Gospodarstwo dobrze idzie, Piętka pisał. Domy całe, szkoła rolnicza stale czynna. Krowy, budynki są. Cioci wszyscy zdrowi, nie spaleni. **Stefania Karpowicz.** 2066

Wandalin Kucewicz, z Gołębiówki, zawiadamia Kaszewskich i Jeleniewskich. w Mozalcowie, poczta Moszczynki, gub. Smoleńska, że matka Albertyna umarła w październiku. Czy ogłoszenie otrzymaliście? My zaś jesteśmy zdrowi i cali. 2064

Kamilla Fiser, ucieszona wiadomością zawiadamia Karola Fisera, Kijów, Bolszaja Władimirskaja 46, że zdrowa, tęskni, pozdrawia serdecznie męża i dzieci. Allinowa ze Stefcią zdrowe, lecz zmartwione brakiem wiadomości od męża i synów, proszą o adres i skomunikowanie. Pinkusowie z córeczką zdrowi, pozdrawiają was, proszą o wiadomość o braterstwie, od których nie mają słowa półtora roku. Stelczykowie proszą o łaskawe odszukanie adresu Zdzisława Stelczyka będącego u p. Natraszewskiego, Kołodno, gub. Wołyńska, majątek hr. Grocholskiej. 2065

Aleksander Michalik, Garwolina zapytuje o Jana Sitarza, z rodziną, urzędnika gminnego Wiśniewo, powiat Siedlecki. Wiktora Niepogody, urzędnika gminnego w Sobienie-Jeziory, powiatu Garwolińskiego. 2067

Stanisław Prokopowicz, Żona odpowiada, żeśmy zdrowi. Czy jesteś na tem samem miejscu? Zastosuję się do życzenia, zostaję w Warszawie. Lila umarła w sierpniu 1915 r. pochowana na Powązkach. Bronisława Wójcik prosiła mnie byś dał znać co się dzieje z jej mężem. Dlaczego niechcesz bym przyjechała? 2095

Jadwiga Kowalczewska, Warszawa, Nowogrodzka 8, zawiadamia Kazimierza Kowalczewskiego, Kijów, Wilka-Podwalna 34, m. 4. że Tadeusz w domu. Chłopcy się uczą. Zocha asystentką uniwersytetu. Dziunia prosi koniecznie wiadomości i adres Jerzyka. Gdzie Barzykowski? 2104

Antoni Gadecki, Leib Gwardya, pułk Wołyński, 4 rota. Zawiadamia żona Weronika, że wszyscy zdrowi. Prosi o odpowiedź tą drogą pod adresem. Warszawa, Śliska 62. 2098

Halina Pawełkiewicz, Warszawa. Szopena 19, prosi Feliksa Strzekowskiego, Petrograd, Zagorodnyj Prospekt 33. Wiadomości o zdrowiu i adresie. Żyjemy bardzo smutnie, nie zapomnij o mnie. Osoby życzliwe proszę o podanie powyższej wiadomości adresatowi. 2087

Teofila i Szymona Borawskich, oraz Leopolda Pichalskiego. Poszukują Pichalscy i Borawscy. Wszyscy trzej z Makowa gub. Łomżyńskiej. My jesteśmy zdrowi, rodzice z Makowa są przy nas, dajcie nam znać o sobie tąż samą drogą. Cukrownia Ciechanów. 2088

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.